

TEATR MUZYCZNY
SZKOŁY PODSTAWOWEJ
W ZIELENIU PRZEDSTAWIA



an iotruś

Libretto

Jeremi Przybora

Muzyka

Janusz Stokłosa

**Wersja amatorska spektaklu „Piotruś Pan”
wystawianego przez Teatr Studio Buffo.**

PREMIERA: Wąbrzeski Dom Kultury, 14 czerwca 2019 r.



Kim jesteś, chłopcze?
Czyś jest z łem
co rzuca czar na dzieci?
Czy tylko ich i moim snem,
co też jak sen odleci?

Jeremi Przybora

Szanowni Państwo!

Za chwilę przeniesiemy Was do krainy fantazji, czasów błogiego i szczęśliwego dzieciństwa. Staniecie się świadkami i uczestnikami niezwykłego widowiska, łączącego świat dziecięcej wyobraźni z nieuchronnym, poważnym postrzeganiem rzeczywistości przez dorosłych. W każdym z nas pozostaje część dziecięcej natury, nadziei i wiary na spełnienie marzeń i tęsknoty za utraconą krainą dzieciństwa.

Życzymy niezapomnianych wrażeń

**“Pamiętaj, że za każdym razem,
kiedy jakieś dziecko powie:
“Nie wierzę we wróżki”, jedna wróżka umiera”.**

~ James Matthew Barrie

O spektaklu

Musical „Piotruś Pan” miał swoją światową prapremierę 27 lutego 2000 roku na scenie Teatru Muzycznego Roma w Warszawie, gdzie gościł przez 3 sezony i obejrzało go 200 000 widzów.

A oto co na temat „Piotrusia Pana” napisał w programie autor libretta, legendarny Jeremi Przybora:

„Piotruś Pan” Jamesa M. Barrie’go należy do arcydzieł literatury wielo-, a co najmniej dwupokoleniowej. Jest przeznaczony zarówno dla dzieci, jak i dla rodziców. Przeznaczenie takie charakteryzuje zresztą wszystkie mądre, nazwijmy to, baśnie: „Alicje w krainie czarów”, „Kubusia Puchatka”, „Mary Poppins”[...] Co jednak sprawiło, że z tej wielkiej dziecięcej literatury właśnie „Piotruś Pan” urzekł mnie szczególnie?... Chyba jednak nie sprawiła tego jedynie mądrość i niezwykłość opowieści o Piotrusiu. O napisaniu tego musicalu przesądziło to, co różni dzieło Barrie’go od innych dzieł tego gatunku. A różni je tak silnie zarysowany wątek miłosny, [...] w postaci tak wysublimowanej i subtelnej, że chciałoby się rzec – wyrafinowanej, gdyby nie chodziło tu o miłość najczystsza i najpiękniejsza, bo – macierzyńska.”

„Premiera „Piotrusia Pana” Jeremiego Przybory i Janusza Stokłosy przygotowana przez Janusza Józefowicza w warszawskiej Romie zelektryzowała artystów i publiczność. Widzowie i krytycy uznali ją już następnego dnia za wydarzenie sezonu. ...”

Jan Bończa – Szablowski „Rzeczpospolita”, luty 2000r.

Dostępny i wysmakowany, bajeczny i głęboko życiowy musical „Piotruś Pan” jest nośnikiem niesłychanej, pozytywnej energii. W aktualnej ofercie kulturalnej łatwo dostrzec duży deficyt spektakli kierowanych zarówno do bardzo młodego odbiorcy jak i do całej rodziny. Chcemy zapłacić tę lukę oferując widzom spektakl na najwyższym artystycznym poziomie, który jednocześnie będzie przystępny i mądry. Odbiorcą musicalu będzie cała rodzina, od wnuka po babcię.

Teatr Studio Buffo



Piotruś Pan to znana na całym świecie sztuka napisana przez Jamesa M. Barrie. Autor stworzył tę sztukę z myślą o dzieciach, a jej premiera miała miejsce w Londynie, w 1904 r. Zanim Piotruś Pan został głównym bohaterem sztuki, pojawił się w innym dziele tego samego autora. W pierwszej wersji historii Piotruś mieszkał w Londynie, a wszystkie dzieci były pół-pta-kami, dzięki czemu potrafiły latać.

Barrie poprawiał swoją powieść i dodawał nowe elementy aż stworzył historię, jaką znamy obecnie. Jednym z elementów dodanych podczas późniejszej pracy nad opowieścią był magiczny pył, który pozwalał latać. Barrie musiał dodać ten pomysł z powodu wypadków, jakie miały miejsce po przeczytaniu wcześniejszej wersji jego powieści. Zdarzały się bowiem dzieci, które próbowały latać gdyż były przekonane, że mają taką zdolność.

Akt 1



Spis utworów

- Scena 1 - Wstęp
- Scena 2 - Awantura o lek
- Scena 3 - Coś ty zrobił...
- Scena 4 - Rozmowa rodziców
- Scena 5 - Dzieci zasypiają
- Scena 6 - Cień
- Scena 7 - Lot
- Scena 8 - Piraci
- Scena 9 - Sznaps
- Scena 10 - Indianie
- Scena 11 - Zagubieni chłopcy
- Scena 12 - Bośmy piraci
- Scena 13 - Hak i Sznaps
- Scena 14 - Skala rozbitek
- Scena 15 - Przyływ

Streszczenie

Państwo Darling - rodzice Wendy, Janka i Misia, wybierają się na przyjęcie. Poznajemy ich w trakcie rozpaczliwych prób zmuszenia Misia do wypicia lekarstwa. Po kilku bezskutecznych próbach, ojciec umawia się z synem na równoczesne jego wypicie, po czym sam w ostatniej chwili tchórzy i chce wlać lekarstwo do miski psa Nany. Jego żart nie przypada dzieciom do gustu. Ich widok, współczujących psu sprawia, że czuje się on urażony. Usiłując ratować autorytet, wyrzuca psa na podwórko. Jego zapalczywość spotyka się z całkowitą dezaprobatą żony.

Pani Darling opowiada mężowi o tajemniczym chłopcu, który zgubił swój cień i o swych obawach o dzieci. Uważa, że Piotruś zabierze je ze sobą do Niebywalencji. Mąż bagatelizuje jej opowieść.

Gdy dzieci zasypiają w pokoju, pojawia się Piotruś Pan i usiłuje przykleić sobie odnaleziony cień. Płacz chłopca budzi Wendy. Dziewczynka przyszywa Piotrusiowi cień, a ten opowiada jej o bajkowym świecie, z którego przybył. Dziewczynka budzi braci, po czym razem z Piotrusiem odlatują do Niebywalencji. Na wyspie żyją Indianie plemienia Pikaninów. Są tu też poddani Piotrusia - Zagubieni Chłopcy, którym depczą wciąż po piętach piraci. Za nimi zaś uparcie podąża jedyna istota, której obawia się jednoręki Kapitan Hak - krokodyl, który od czasu, gdy pożarł odciętą przez Piotrusia dłoń Kapitana, bezustannie marzy o "reszcie" mężczyzny...

Zagubieni Chłopcy zauważają na niebie lecącą Skierlinkę i Wendy, którą, omyłkowo biorąc za drapieżnego ptaka, Trąbał strąca z łuku. Piotruś jest zrozpaczony, na szczęście jej życie ocala guzik z żółędzia, który jej podarował. Chłopcy są zachwyceni, że będą mieli nową mamę. Po pewnym czasie młodzieniec zabiera Wendy na "Skalę Rozbitka", wyjątkowo niebezpieczne miejsce, z którego słychać syreni śpiew. W tym samym czasie do skały przybija czołno, w którym piraci eskortują skazaną na utopienie w wodach przyływu Tygrysię z Lilią w Zębach - córkę wodza Indian. Ukryty w ciemnościach Piotruś, naśladując głos Kapitana, rozkazuje piratom uwolnić dziewczynę. Po pojawieniu się prawdziwego Haka dochodzi do pojedynku, przerwane niespodziewanie przez tykanie zegara. ... Zaczyna się przyływ - a nasi bohaterowie nie mają sił, by się uratować.



Streszczenie

Naszych bohaterów z opresji wybawia ojciec uwolnionej Indianki - Wielki Wódz Pikaninów. Zbliża się pora spoczynku. Na dobranoc Wendy opowiada „swoim dzieciom” bajkę o państwie Darling, oczekujących na powrót dzieci. Opowieść nie zyskuje uznania Piotrusia, wątpiącego w szczerość uczuć matek, ale budzi zachwyt pozostałych dzieci. Tęskniąca za domem Wendy, zarządza przygotowania do powrotu i bez skutku próbuje namówić Piotrusia do opuszczenia Niebywalencji. Naburmuszony chłopiec zostaje w podziemnym domu sam. Kiedy zasypia, do jego kryjówki zakrada się Kapitan Hak i wsypuje truciznę do kubka z lekarstwem, które stoi przy łóżku. Od Skierlinki chłopiec dowiaduje się o uprowadzeniu przez piratów Wendy i Chłopców i postanawia odbić przyjaciół. Najpierw jednak chce wypić swój lek. Zdesperowana wróżka rzuca się pomiędzy usta chłopca, a brzeg kubka i wypiwszy zatruty płyn, umiera...

Przechadzając się wzdłuż pokładu swego okrętu Kapitan Hak przeżywa duchowe rozterki i próbuje zwerbować do swojej załogi kogoś z małych więźniów, grożąc im w razie odmowy egzekucją. Wtedy pojawia się Piotruś i uwalnia przyjaciół, a sam staje do walki ze znenawidzonym kapitanem. Ten zaś przegrywa pojedynek i wpada do morza. Tymczasem z dala od Niebywalencji zrozpaczeni rodzice nie tracą nadziei na powrót swych dzieci. Przez pozostawione otwarte okno dzieci powracają do domu i zastają śpiących rodziców. Kiedy radość sięga zenitu, do pokoju wkracza sześciu Zagubionych Chłopców z Niebywalencji. Pan Darling - w odróżnieniu od żony - wydaje się być średnio zachwycony pomysłem powiększenia rodziny, jednak Wendy udaje się ubłagać rodziców, by adoptowali wszystkich. Przez stale otwarte okno do dziecięcego pokoju wlatuje Piotruś wraz ze Skierlinką. Pani Darling i córka proszą Piotrusia, by też pozostał z nimi, jednak chłopiec odmawia i odlatuje, składając obietnicę, że kiedyś powróci, by zabrać Wendy do Niebywalencji na czas wiosennych porządków.

Mijają lata... Wendy dorasta. pewnego wieczoru córka Wendy Jane pyta ją o Piotrusia Pana. Wendy z rozzerwaniem wspomina czasy dzieciństwa i wtedy pojawia się Piotruś Pan, który zabiera Jane na wiosenne porządki mimo nieśmiałyh protestów mamy. Piotruś i Jane odlatują.

Akt 2

Spis utworów

- Scena 16 - Monolog Wodza
- Scena 17 - Taniec Piotrusia z Tygrysią
- Scena 18 - Pocałunek
- Scena 19 - Bajka Wendy
- Scena 20 - Ale ta bezczelna mina
- Scena 21 - Żyj nam Skierlinko
- Scena 22 - Nie znoszę chamstwa
- Scena 23 - Hak i Wendy
- Scena 24 - Adieu Kapitanie Hak
- Scena 25 - W otwartym oknie
- Scena 26 - Powrót Dzieci
- Scena 27 - Spotkanie
- Scena 28 - Adopcja
- Scena 29 - Naparstek
- Scena 30 - Dorosła Wendy i Jane
- Scena 31 - Spotkanie Wendy z Piotrusiem
- Scena 32 - Piotrusiu Panie jesteś snem

Jeremi Przybora

(1915-2004) – libretto

Elegancja połączona z dezynwolturą. Mieszanek, która sprawiała, że w każdej chwili z powagą swobodnie mógł przejść do żartu i na odwrót. Jeśli chodzi o piosenki, to wszystko, co trzeba, powiedziała Wisława Szymborska: „Mistrzowskie połączenie piosenki lirycznej i żartobliwej. Mistrzostwo polega na tym, że nie widać szwów”.

Poeta, pisarz, satyryk, piosenkarz i aktor. Autor i współtwórca, wraz z Jerzym Wasowskim, Kabaretu Starszych Panów, na którym wychowały się całe pokolenia Polaków.

Urodził się 12 grudnia 1915 r. w Warszawie, zmarł tamże 4 marca 2004 r. Ukończył ewangelickie Gimnazjum im. Mikołaja Reja w Warszawie, studiował w Szkole Głównej Handlowej i anglistykę na Uniwersytecie Warszawskim. W 1937 r. wygrał konkurs na spikera rozgłośni warszawskiej. Podczas powstania warszawskiego prowadził audycję w cywilnej rozgłośni Polskiego Radia. Po wojnie pracował krótko w Rozgłośni Pomorskiej PR w Bydgoszczy. Powrócił do podnoszącej się z ruin Warszawy, w której los zetknął go z Jerzym Wasowskim, a ukoronowaniem ich współpracy był niepowtarzalny telewizyjny Kabaret Starszych Panów. Już niebawem okazało się, że Jeremi miał niezwykle instynkt i wyczuł kompozytorski talent Wasowskiego. Ich losy spłotyły się na wiele lat. Duet Przybora - Wasowski stworzył piosenki, które weszły na trwałe do kultury polskiej - „Addio pomidory”, „Deszcz”, „Ja dla pana czasu nie mam”, „Jak pan mógł”, „Embaras”, „Panienka z temperamentem” i „Ja pana z sobą zabiorę” itd. Jeremi tworzył też wiele rzeczy samodzielnie, na przykład napisał dialogi do filmu „Ewa chce spać” (1957), scenariusze filmów „Żołnierz królowej Madagaskaru” (1958) i „Upał” (1964).

Postanowieniem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z dnia 3 maja 1997 r., za wybitne zasługi dla kultury polskiej, za osiągnięcia w twórczości artystycznej



i pracy literackiej, został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Zachował umiejętność patrzenia na świat oczami dziecka. To dlatego, kiedy Janusz Józefowicz i Janusz Stokłosa postanowili wystawić w teatrze „Roma” musical „Piotruś Pan”, od razu pomyśleli, że to właśnie Pan Jeremi powinien napisać libretto i teksty piosenek. Opierał się, ale w końcu uległ. Było to jego ostatnie dzieło. Premiera miała miejsce w 2000 r. Wiktor Zborowski, który grał w tym musicalu, zapamiętał, jak Przybora przyszedł na próbę i nie był zadowolony ze skrótów. Powiedział wtedy do Józefowicza: „Nie robi pan tego starcowi?”. I Józefowicz nie zrobił, bo ze zdaniem Starszego Pana nie można było się nie liczyć.

„Trzy lata temu - pisał Jeremi Przybora w 2003 r. - ustala wszelką wymianę zdań między nami. Nieznani sprawcy zabrali mi żonę - Alicję. Nie przestała przez to być nadal moją partnerką do rozmów. Ale zmarli w rozmowach z nami milczą albo powtarzają to, co powiedzieli nam już za życia. Nie mówią nam nic nowego, chociaż my mamy im tyle do powiedzenia. To przede wszystkim, czym byli dla nas za życia, a o czym wtedy mówiliśmy im tak mało...”



Wrzesień jak dywan,
jakich nie bywa
często ostatnio -
płowo-zielony
dywan zdobiony
słońcem dostаточно.
Pejzaż gorący
rżysk i stygnących
gwiazd w zimnym niebie -
smutku, co zawiał
kluczem żurawi -
pejzaż bez ciebie.

Dzień za dniem,
sen za snem,
pełnia i nów,
i słońce znów.
Noce i dni
wciąż nazbyt ładne -
zmierzchy i
świty bezradne.

Chyba to sprawił
wrzesień, że prawie
nic już nie czuję.
Słucham, jak teraz
upał zamiera,
ciszą pulsuje.
Pewno ci dobrze
gdzieś o tej porze,
pewno przyjemnie.
A wokółutko-
pejzaż bez smutku
pejzaż beze mnie.

**Autor libretta powiedział ze sporym wzruszeniem.
– Dziecka przybywa w człowieku na starość.
Dzieciństwo w starych oczach nabiera ostrości.
Coraz częściej śnią się młodzi rodzice na zalanych
słońcem polanach – tam, gdzie dojrzewają poziomki**

Zamiast wywiadu – wspomnienia o Mistrzu

Magda Umer

W pracy był cudowny. Tego cichego głosu się słuchało. Różni ludzie w telewizji mieli do mnie pretensje, że przed kamerą macham, czym tylko można machać, pokładam się na fortepianie i takie tam rzeczy. Jeremi wiedział, że to nie jest gwiazdzenie, tylko rodzaj ADHD. Mówił łagodnym, balsamicznym głosem: „Proszę trochę głębiej usiąść na tej otomanie, a potem się z niej w miarę możliwości nie zsuwać”. I ja temu się poddawałam jak dziecko.

Był arcymistrzem dla mistrzów piosenki – Agnieszki Osieckiej, Wojtka Młynarskiego, Jonasza Kofty – Gdyby zawirowania w czasie i przestrzeni pozwoliły jakimś cudem zapoznać się z jego twórczością Marianowi Hemarowi czy Julianowi Tuwimowi – oni także Jemu ofiarowaliby laur pierwszeństwa. A gdyby te teksty udało się przetłumaczyć na język szwedzki, niczego „po drodze” nie gubiąc, Akademia w Sztokholmie zostałaby zmuszona do przyznania Nagrody Nobla w dziedzinie piosenki.

Irena Kwiatkowska

Pytana jestem w wywiadach, czy podobnie jak w przypadku Konstantego Gączyńskiego „poprawiałam” także teksty Jeremiego Przybory. Otóż nie. Do jego tekstów podchodziłam z ogromnym pietyzmem. Szanowałam je „od kropki do kropki”, każdy myślnik, ba, nawet każdy przecinek pozostawiałam na swoim miejscu.

Wiesław Michnikowski

Podczas zimy stulecia Jeremi próbował odśnieżyć swój samochód. Kiedy odśnieżył, okazało się, że to nie był jego samochód. Więc go zasypał, żeby wszystko było jak przedtem.

Marek Kondrat

Któregoś razu zadzwonił telefon, a w polityce działy się ważne rzeczy: „A co tam słyszać w ojczyźnie, mistrzu?”. Jeremi: „Aaaa, za ojczyzną, panie Marku, to ja już postanowiłem nie nadążać”.

Konstanty Przybora

On się tak naprawdę nie różnił specjalnie od dżentelmena znanego z telewizyjnych kabaretów. Dla mnie zawsze pozostanie takim dystyngowanym, dobrze wychowanym panem, pięknie mówiącym po polsku — kimś trochę nie z tego świata. Tata nie był zawodowym aktorem. Postać, która pojawiała się na scenie, to właśnie Jeremi Przybora — nie napisana dla niego rola. Można więc spojrzeć na to na dwa sposoby: albo w telewizji grał siebie, albo wcielał się w postać w życiu prywatnym. Dobrze pamiętam natomiast, że praca całkowicie go pochłaniała. Dzięki niej odrywał się od świata realnego. Im tata był starszy, tym bardziej stawał się pozornie pogodnym filozofem z dużym dystansem do życia. Jego lekki humor to forma dawania sobie rady z tym, jaka czasem jest trudna rzeczywistość.

Pytany o natchnienie i o to, czy je miewa, Przybora odpowiadał:

„Nie wiem. Przypuszczam, że ja bym je miewał, gdyby nie to, że potrzeba zarabiania na życie zawsze to natchnienie wyprzedzała. Zanim zdążyłem usiąść i poczekać na nie, już musiałem zarobić jakieś pieniądze. A że nic nie szło mi tak łatwo jak pisanie, więc pisałem.”

Wisława Szymborska

Mistrzostwo Przybory polega na tym, że szwów nie widać. Słowa jego piosenek mogą istnieć samodzielnie, nawet bez ślicznych melodii Wasowskiego, a i tak rozrzewniają i śmieszą.



Dlaczego zdecydowali się Panowie na wystawienie „Piotrusia Pana” jeszcze raz po 15 latach?

Janusz Stokłosa, prezes zarządu Studia Buffo, kompozytor, dyrygent: - Robimy to po to, by przypominać młodym ludziom, ale nie tylko im, że język polski nie jest tylko językiem ulicy, nie jest też tylko językiem publicznych występów, wzajemnych obelg i pretensji. Libretto „Piotrusia Pana” to ten rodzaj literatury, który w zaskakującym tempie odchodzi w zapomnienie. A przecież to jest źródło niezwykłego ciepła, delikatnej i subtelnej przekory, super wyrafinowanego poczucia humoru. Spektakl jest pełen metafor i wieloznacznych sformułowań. Fantastyczne jest to, że przez dzieci odczytywany jest wprost, a w głowach dorosłych mieni się ilością kontekstów.

Dzieje się tak dlatego, że jest to język Jeremiego Przybory. To, że coraz rzadziej sięgamy po niego na co dzień, jest przykładem na to, że my Polacy nie umiemy cenić i pokazywać tego, co mamy najbardziej wartościowe. Temu właśnie chcemy się przeciwstawić, wystawiając „Piotrusia Pana”.

Jeremi Przybora jest autorem tekstów piosenek i libretta musicalu. Czy może Pan opowiedzieć, jak układała się współpraca?

Stokłosa: Powiem przewrotnie, że współpraca w ogóle się nie układała. Gdy wybraliśmy się z Januszem Józefowiczem do pana Jeremiego z propozycją napisania libretta do „Piotrusia”, odmówił nam, tłumacząc, że jest już za stary i chce skupić się na pisaniu swoich memuarów. Poza tym przyznał, że pierwowzór

**„Nie ma już takich propozycji repertuarowych.
które powinniśmy pielęgnować i popularyzować.”**

Fragmenty wywiadu z Januszem Stokłosą

Barrie’ego stanowił dla niego duże wyzwanie. Po tym spotkaniu wyszliśmy z przekonaniem, że nic z tego.

Pół roku później Jeremi Przybora zadzwonił do Janusza Józefowicza i powiedział: „Mam gotowe libretto. Chciełście, no to macie”. W międzyczasie spotykałem się z panem Jeremim kilkakrotnie i ani razu nie wspominał o tym, że pisze dla nas libretto. Stworzył je sam, bez żadnych konsultacji z nami.

Prawdziwa gehenna zaczęła się dla mnie w chwili, kiedy otrzymaliśmy gotowy egzemplarz „Piotrusia”. Zazwyczaj w trakcie tworzenia tekstu autor konsultuje się z kompozytorem czy reżyserem, wtedy jest czas na uzgadnianie problematycznych kwestii i nawet na wyklókanie się. Tym razem tak nie było. Z Jeremim Przyborą spotkaliśmy się dopiero na premierze „Piotrusia Pana”. W tym przypadku był tekst, potem muzyka i na koniec spektakl.

Jednak udało się...

Stokłosa: Nad skryptem pracowałem rok, może trochę dłużej. To było nie lada wyzwanie. Język tego libretta, jak już wspominałem, jest szalenie wymagający. Dlatego moją ambicją było skomponowanie takiej muzyki, która nie odciągnie widzów od zakamuflowanego sensu i jednocześnie uplastyczni jeszcze bardziej tekst.

Co więcej byłem pierwszym kompozytorem, z którym Jeremi Przybora zdecydował się współpracować po śmierci Jerzego Wasowskiego. To również było dla mnie dużym obciążeniem. Wydaje mi się, że wszystko się udało.

Źródło informacji: Centrum Prasowe PAP

“Na pięknej wyspie Niebywalencji” Jeremi Przybora

Na pięknej wyspie Niebywalencji
jest najcudowniej, jeśli nie więcej.
Tam najpiękniejsze morze i palmy
i jeszcze parę rzeczy, ustalmy.
Życie upływa tam w obfitości
przygód i zabaw i bez przykrości.
Przykry tam tylko kwiatusek „fu”.
Kto nos węń wetknie, to tak go trzepnie,
że już kompletnie nie złapie tchu.

Na pięknej wyspie Niebywalencji
jest mniej banału, a moc inwencji:
królik–dusiciel, pieszczotnik–boa,
jest pszczoła goła bardzo wesola,
krowa, co dużo daje, jak ryczy,
rekin–brudojad pełen słodczy,
wampir, co mdleje, gdy widzi krew,
skunks, który ślicznie pachnie fizycznie
i identycznie na każdy zew.

JANUSZ STOKŁOSA (1954-)

Polski pianista i kompozytor, twórca muzyki do musicalu „Piotruś Pan”

Człowiek od dzieciństwa związany z muzyką rozrywkową, autor ponad 150 partytur z muzyką teatralną i filmową, a poza sztuką wielki miłośnik lotnictwa z licencją pilota. W 1978 roku ukończył Katedrę Teorii i Historii Muzyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Debiutem muzycznym był spektakl „Pacjenci” na podstawie książki Michaiła Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata”. Od tego momentu jego kariera potoczyła się błyskawicznie - w latach 1984-1990 był kierownikiem muzycznym Teatru Ate-neum w Warszawie, gdzie wraz z Wojciechem Młynarskim i Januszem Józefowiczem współtworzył spektakle: „Brel”, „Hemar”, „Wysocki”.

*Na pięknej wyspie Niebywalencji
nie ma zupełnie inteligencji.*

*Inteligentni za to bywają
wszyscy co żyją, i tam się mają:
ludzie, zwierzęta, palmy i chmury...
Z jednym wyjątkiem – Bonawentury.
Bo tak nazywa się pewien płaz,
co wszystko kupi – a gdy się skupi,
jest nadal głupi. Martwi to nas.*

*Na pięknej wyspie Niebywalencji
często normalnych brak konsekwencji:
małpy, małpując Piotrusia, pieją
i trochę psieją, gdy się wypieją.
Gdy kogoś trzaśnie kto w coś z zniecka,
to coś nie puchnie, a trzask nie trzaska.
A gdy wre walka na śmierć i grób –
wiedzą i ryby, a nawet grzyby,
że to na niby walka i trup.*

*Na pięknej wyspie Niebywalencji
żyją Indianie czyści mniej więcej.
Są też korsarze gorsi w tym sporo,
bo brak im pralki i rzadko piorą...*

W Studio Buffo

**„takich’, mam na myśli unikalny język tego spektaklu,
bo jest to język Jeremiego Przybory.”**

Od 1986 do 1991 współpracował z Michałem Bajorem, koncertując z nim w wielu krajach Europy, USA i Kanadzie. W 1991 skomponował muzykę do musicalu „Metro”, który wystawiany jest w reżyserii i z choreografią Janusza Józefowicza. Musical ten odniósł spektakularny sukces w kraju. Musical ten odniósł spektakularny sukces w kraju. 16 kwietnia 1992 w Minskoff Theatre na Broadwayu odbyła się jego amerykańska premiera. Do listopada 2010 zagrano ponad 1500 przedstawień. Za muzykę do musicalu Metro Stokłosa został nominowany do broadwayowskiej nagrody Tony Award, w kategorii: „najlepsza partytura teatralna w sezonie 1991/1992”. W lutym 1994 ścieżka dźwiękowa musicalu uzyskała status złotej płyty, w listopadzie 1997 platynowej, a 30 maja 1998 podwójnej platynowej.

W latach 1990–2004 Stokłosa współpracował z następującymi teatrami za granicą: Schauspielhaus (Zürich), Akademietheater (Wiedeń), Burgtheater (Wiedeń), Teatr Kreatur (Berlin), Deutsches Theater (Berlin), Schaubühne (Berlin), Volksbühne (Berlin) i Bremer Theater (Bremena) [1]. W październiku 1992 został prezesem spółki Studio Buffo. W tym samym roku założył Wydawnictwa Muzyczne i Nutowe Stokłosa Editions.

W październiku 1992 r. został szefem Studio Buffo sp. z o.o., którą tworzą m.in. pierwszy w Polsce prywatny teatr, profesjonalne studio nagrań dźwiękowych, postprodukcji filmowo - telewizyjnej oraz studio artystyczne „Metro” - rodzaj weekendowej szkoły dla dzieci i młodzieży. Od stycznia 1999 roku działa autorska restauracja „Buffo”.

Fragmenty radiowego wywiadu z Januszem Józefowiczem

Jeśli mamy tak piękną polską perelkę jak „Piotruś Pan”, to właściwie ona powinna nie schodzić z afiszy... Janusz Józefowicz, polski choreograf, aktor, scenarzysta i reżyser: - Słuchajcie. To jest tak pięknie napisane przez Jeremiego Przyborę. Jestem tak szczęśliwy, że udało mi się namówić tego, no już niemłodego chłopaka. Bo miał już ponad osiemdziesiąt lat Jeremi. Że udało mi się go namówić, że napisał tę dużą formę jednak. To był mistrz małej formy, w końcu - pamiętamy. Raz. Dwa - to już było po śmierci jego wieloletniego partnera, pana Wasowskiego, i namówienie Go, żeby napisał coś dużego z innym kompozytorem, to też nie było proste. Pamiętam ten stres ogromny Janusza Stokłosa, który też wiedział, że będzie Jeremi porównywał to co on pisze z tym, co pisał pan Wasowski (...) Byłem bardzo szczęśliwy, że udało mi się namówić pana Jeremiego, że był na premierze „Piotrusia Pana”, że podarował mi ten melonik, No nie wiem - w dowód sympatii pewnie i uznania.

„Równać Szanse”



**Równać
szanse**

Największą wartością naszego kraju są ludzie. Traktowani nie jako anonimowe „zasoby ludzkie”, ale jako osoby zdolne z powodzeniem wprowadzać ważne i pożądane zmiany społeczne. To kapitał, na który składają się miliony otwartych umysłów konkretnych osób z ich marzeniami, ambicjami i świadomie budowanymi planami życiowymi. Stąd tak ważne jest, by dać młodym ludziom szansę poznania siebie i możliwości, które stwarza im życie. Dlatego w 2001 powstał program „Równać Szanse”. Bo młodzi ludzie są sobie równi pod warunkiem, że mają taką samą szansę rozwinięcia skrzydeł, czyli właśnie taką samą szansę na dobry start w dorosłe życie.

Celem prowadzonego przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności Programu „Równać Szanse” jest wyrównanie szans młodych ludzi na dobry start w dorosłe życie. Chodzi o sytuację, w której młody człowiek z małej miejscowości potrafi samodzielnie i świadomie osiągać wyznaczone przez siebie cele, myśląc perspektywnie o własnej przyszłości. Ma bowiem takie samo prawo, jak jego rówieśnik z dużej aglomeracji, by spróbować odnieść sukces na miarę własnych możliwości oraz by jak najlepiej wykorzystać szanse, które przyniesie mu życie, bo młodzi ludzie są sobie równi pod warunkiem, że mają taką samą szansę rozwinięcia skrzydeł, czyli właśnie taką samą szansę na dobry start w dorosłe życie.

Stowarzyszenie „Przyjaciele Wronia” od trzech lat ściśle współpracuje z Fundacją realizując kolejne projekty w ramach programów Ogólnopolskiego Konkursu Grantowego, English Teaching, Szkolenie Młodzieżowych Liderów, Fora Lokalne, a także okazjonalne Konkursy Specjalne.

Najtrudniejsze z nich to OKG „Równać Szanse”, w których przez 15 kolejnych miesięcy stała grupa minimum 20 osób realizuje harmonogram, który wcześniej opracowali. Przed trzema laty wspierana przez nas młodzież uczestniczyła w projekcie TV Zielerń, a od roku druga grupa przygotowuje ten musical. Od roku staramy się, by młodzi nie tylko rozwinęli skrzydła, ale zaczęli wręcz latać, co chyba się udało?



Piotruś Pan równa szanse

Jesteśmy 22 osobową grupą młodzieży w wieku 13-16 lat ze Szkoły Podstawowej w Zieleniu, która w ramach OKG „Równać Szanse 2018”, w okresie od lipca 2018 do września 2019 realizuje projekt „Piotruś Pan równa szanse”. Pomysł wystawienia musicalu „Piotruś Pan” nie jest przypadkowy - półtora roku temu uczniowie i nauczyciele naszej Szkoły wspólnie wystawili musical A.L.Webbera - „Józef i cudowny płaszcz snów w technicolorze”, który spotkał się z ogromnym aplauzem publiczności. To dodało nam skrzydeł... Wspólnie z Panią Dyrektorką, napisaliśmy projekt i dostaliśmy grant, który pozwolił nam na realizację naszego marzenia. Przez ostatni rok tworzyliśmy scenografię, choreografię, uczyliśmy się programować światła, reżyserować spektakl, ale głównie współpracować ze sobą świetnie się przy tym bawiąc. Sami zobaczcie.



REALIZACJA

reżyseria: Marta Meka, Julia Śmigielska

media: Małgorzata Góralska, Krzysztof Pyszko, Dawid Lawrenc

charakteryzacja: Amelia Chmiel, Wiktoria Zarembska

choreografia: Julia Śmigielska, Natalia Dąbrowska

kostiumy i rekwizyty: Natalia Budniewska, Natalia Dąbrowska, Julia Patyna,

scenografia: Julia Górecka, Nikola Pawłowska,

światło i dźwięk: Patryk Cisło, Małgorzata Góralska, Jonasz Grzywacz,

obsługa techniczna: Kacper Dziankowski, Bartosz Maśliński, Jakub Lewczyk, Bartosz Waśko, Dawid Swobodziński, Wiktor Chmiel.

*Gościnnie wsparli grupę RS: Beata Goleń, Radosław Gutowski, Jolanta Górecka, Mariola Kierska, Sylwia Król, Judyta Majewska-Nowek, Weronika Lewczyk, Bartosz Piszczór, Justyna Rumińska-Sul, Julia Sialkowska, Anna Śmigielska.





rząd I (od dołu) - Karol Żonakowski, Marcel Popielec, Dominik Stępnia, Weronika Jaworska, Marta Jabłońska, Małgorzata Lewczyk, Lena Kępińska, Julia Dąbrowska, Martyna Krukowska, Olivier Maciuła, Oskar Strzyżewicz, Szymon Szymański,

rząd II - Jakub Wzorek, Mateusz Krukowski, Błażej Król, Nadia Michałek, Marcelina Pawlicka, Amelia Kępińska, Wiktoria Górka, Aleksandra Jakóbczyk, Oliwia Jakóbczyk, Alicja Kulus, Natalia Milanik, Karolina Sieradzka, Aleksandra Szymańska, Kajetan Dąbrowski, Dominik Berg, Marcel Buczkowski, Krystian Trejderowski, Ewa Kurzyńska



rząd III - Wojciech Góralski, Sabina Topij-Brylińska, Marta Meka, Natalia Budniewska, Natalia Dąbrowska, Oliwia Patyna, Martyna Wesołowska, Wiktoria Zaremska, Amelia Chmiel, Nikola Pawłowska, Julia Śmigielska, Marta Gołębiowska, Karolina Dybka, Sandra Siałkowska, Joanna Kozłowska, Julia Patyna, Zuzanna Jastrzemska, Anna Śmigielska, Weronika Lewczyk, Sylwia Król, Julia Siałkowska, Małgorzata Górecka, Julia Górecka

rząd IV - Sebastian Górski, Radosław Gutowski, Bartosz Piszczór, Jakub Tomkiewicz, Kacper Sieradzki, Patryk Cisło, Bartosz Waško, Dawid Swobodziński, Bartosz Maśliński, Jakub Tomkiewicz, Jakub Piszczór, Krzysztof Pyszko, Wiktor Chmiel, Jonasz Grzywacz, Ksawery Waśniewski, Brajan Korda, Dawid Lawrenc, Jakub Lewczyk, Kacper Dżankowski, Marcin Wróblewski

Krok po kroku



Start. Integracja

Nasza przygoda rozpoczęła się 1 lipca 2018 roku. Idealnym pomysłem na zintegrowanie 22 osobowej "paczki" okazała się kilkudniowa wyprawa kajakiem po malowniczej Drwęcy, podczas której odkrywaliśmy swoje słabe i mocne strony, a jednocześnie zawiązały się więzi przyjaźni i sympatii. A gdy nie płynęliśmy, to poznawaliśmy muzykę i libretto oraz snuliśmy insceniacyjne plany.



Wakacyjne warsztaty

Na tygodniowe kolonie pod koniec sierpnia, zaprosiliśmy aktorów wyłonionych w zorganizowanym przez nas castingu.

Od wczesnych godzin porannych planowaliśmy dzień, przygotowaliśmy próby, organizowaliśmy wyżywienie i czas wolny dla wszystkich. Zakupy również wykonywaliśmy samodzielnie. Szokujące, prawda? Grupa nastolatków (w pięknych, zielonych koszulkach) kupująca kilka kilogramów szynki na tosty, wyglądała bardzo profesjonalnie, chociaż często nie wiedziała ile i czego dokładnie potrzebuje, ale najważniejsze było aby druga



strona się nie zorientowała.). Zapraszaliśmy profesjonalistów, którzy byli wsparciem podczas warsztatów.

Pierwsze rezultaty zaprezentowaliśmy już na dożynkach gminnych W Ryńsku.

Wyjazdy edukacyjne

Współpracę z Teatrem Studio Buffo, od którego otrzymaliśmy libretto i zgodę na realizację naszej wersji spektaklu poszerzyliśmy o wyjazd do Warszawy, by zobaczyć, jak to robią zawodowcy.

Wracaliśmy w milczeniu :)

Konkurencję podglądaliśmy również w Teatrze Muzycznym w Gdyni, gdzie zobaczyliśmy Piotrusia w technologii 3D.

Na zaproszenie reżyser Agnieszki Płoszajskiej pojechalismy do Teatru Muzycznego w Toruniu i obejrzelismy musical „Pan Kleks. Powrót”.

Sponsorzy

Spektakl to duże wydatki, dlatego wzięliśmy udział w konkursie Fundacji Tesco, Chyba się podobало, bo wyśpiewaliśmy i wytańczyliśmy na terenie sklepów tej sieci główną nagrodę. A my z tym większym zapałem kontynuowaliśmy ćwiczenia i prace.



Obsługa medialna i promocja

We wszystkich działaniach towarzyszyła nam kamera i aparat fotograficzny. Staraliśmy się wszystko dokumentować, by na bieżąco informować o naszych działaniach. Strona poświęcona musicalowi <http://pp.zielen.edu.pl>, gromadziła najważniejsze informacje dotyczące projektu i naszych postępów. W ramach promocji wystąpiliśmy podczas Dni Wabrzeźna, Wąbrzeskiej Dziesiątki, na Dożynkach Gminnych w Ryńsku i w Ratuszu w Grudziądzu. Promocja to również przygotowanie całej oprawy graficznej plakatu, programu, zaproszeń i biletów aktywność w mediach społecznościowych.

Ferie u Piotrusia

Nasze zimowisko było już o wiele lepiej zorganizowane, niż tydzień prób w sierpniu. Jesteśmy grupą, która dba o wyżywienie (u nas nigdy nie może zabraknąć jedzenia), dlatego spotkaliśmy się z panią kucharką, aby zdradziła nam kilka sekretów udanych przepisów. W tym samym czasie, odbyło się nasze pierwsze spotkanie z pracownią K. Odkryliśmy w sobie talent do wymyślania scenografii, spełnialiśmy się artystycznie wykonując naszą wizję z papieru (bez użycia nożyczek, kleju itp.).

Największą frajdę sprawiło nam malowanie dekoracji sprayami na folii i ozdabianie sklepiku szkolnego. Grupa odpowiedzialna za kostiumy tworzyła wykroje, szyła i dobierała rekwizyty.

Świętowanie

Projekt to nie tylko praca, ale i zabawa. Po każdym zakończonym etapie świętowaliśmy sukcesy. O porażkach szybko zapominamy, bo jak można pamiętać coś, czego nie było, prawda? Lubimy spędzać ze sobą czas. Nie tylko dni, ale i noce, dlatego kilka razy zorganizowaliśmy noce w szkole, na których nie mogło zabraknąć jedzenia, zajęć sportowych i oczywiście prób. Zasada była jedna - nie ma spania. Ale po naszych harcach wytrwali tylko nieliczni, reszta pogryzła się w kamiennym śnie. Kto nie lubi pizzy? My wręcz kochamy, a pizzeria to nasze ulubione miejsce spotkań. Możemy się świetnie bawić, integrować, a przy tym rozmawiać co jeszcze zostało do zjedzenia... to znaczy do zrobienia.

Współpraca z profesjonalistami

Była to najtrudniejsza lekcja do odrobienia. Pamiętamy pierwsze nieudolne telefony i maile... przerzucaliśmy się odpowiedzialnością, kto zadzwoni, napisze. A była i druga strona medalu - nie wszyscy traktowali nas poważnie. Nie chcieli rozmawiać, nie odpowiadali na maile, prosili by zadzwonił ktoś dorosły. Spotkaliśmy jednak na swojej drodze wielu wspianiałych ludzi. To m.in.. Państwo Agnieszka i Emil Płoszajscy, dzięki którym poznaliśmy warsztat reżyserski i scenograficzny oraz pan Robert Makłowicz, który dał nam smaczną lekcję historii i gotowania. Dzięki pomocy pana Zbyszka Ronowskiego udało nam się okiełznać dźwięk i efekty specjalne, a projektowanie scenografii stało się prostsze z pracownią "K". Tajemnice makijażu scenicznego odkryła przed nami pani Anna Ambroziak, a nad przestrzeganiem prawa autorskiego czuwała pani Izabela Leciak, zaś gościnne drzwi sceny WDK otworzyła nam pani Gizela Pijar. Grafik pani Michalina Redmerska wsparła nas merytorycznie przy tworzeniu materiałów promocyjnych, m.in. programu, ale wszystkie zdjęcia i prace prezentowane w programie wykonane zostały przez nas...



Przygotowania do spektaklu

Szybko doszliśmy do wniosku, że w grupie siła. Podzieleni na sekcje zaczęliśmy działać. A było ich kilka: scenografii, kostiumów i charakteryzacji, światła i dźwięku, aktorska, choreograficzna, obsługi technicznej i medialna. W trakcie prac, często migrowaliśmy z jednej grupy do drugiej. Czas upływał na próbach tanecznych i wokalnych. Oczywiście wcześniej pozyskaliśmy odpowiednie licencje, zakupiliśmy sprzęt i materiały.

Scenografia ruszyła z miejsca. Kilogramami zużywaliśmy klej i farby do tworzenia scenografii płaskiej i przestrzennej. Męskiej ręki wymagały rekwizyty łodzi, budy dla psa, ale nasi panowie świetnie sobie radzili z narzędziami. Niestety, pomimo wielu prób, nie udało nam się znaleźć firmy, która zechciałaby pomóc nam zrealizować loty kaskaderskie nad sceną, ale i na to znaleźliśmy sposób. Wyzwaniem okazało się przewiezenie wszystkich strojów, scenografii i rekwizytów (wciąż czegoś brakowało, a to kabla, stroju, łuku) do Wąbrzeskiego Domu Kultury. Tak rozpędziliśmy się w tworzeniu, że niektóre elementy nie mieściły się w drzwiach i trzeba je było demontować. Ale z każdym dniem nasze planowanie było coraz doskonalsze.

3... 2... 1...

Ostatnie odliczanie. Robi się coraz cieplej. I to wcale nie za sprawą nadchodzącej wiosny. Świadomość zbliżającej się premiery podsuwa nam tematy snów. A jeszcze to nieustanne "trzeba było zacząć wcześniej" i "na co mi to było"...





Próby i przedstawienie

Prace nad spektaklem trwały rok. Najtrudniej miały nasze reżyserki, bo okiełznać wszystkich aktorów i zachęcić do realizacji modyfikowanej wciąż koncepcji graniczyło z cudem. Zaczynamy rozumieć naszych nauczycieli i ich pracę... Każdy z nas zna większość piosenek na pamięć i nawet obudzeni w środku nocy zaśpiewamy „Darlingów ród”.



Wywiad z panią Sabina Topy-Brylińska - koordynatorem projektu

Pani Dyrektor, jeszcze nie opadły emocje po musicalu "Joseph and the Amazing Technicolor Dreamcoat", a tu już kolejny musicalowy projekt w Pani Szkole...

Cóż, na fali sukcesu "Józefa.." nie dało się inaczej. Tamta amatorska realizacja przyciągnęła do WDK ok. 3500 widzów, a osiągnięty sukces dał młodym aktorom ogromną wiarę w swoje siły, sceniczne doświadczenie i nauczył wytrwałej pracy. Młodzież oczekiwała podobnej inicjatywy, bo jeszcze w WuDeKu padały takie pomysły, a kilka tygodni po "Józefie.." usłyszałam "szkoła bez musicalu nie jest już taka sama". Musicie przyznać, że mieli mocny argument (śmiech). Na moje pytanie: "A potraficie zrobić to sami?", po krótkiej konsternacji odpowiedzieli pozytywnie. Wówczas zrodził się pomysł wystawienia "Piotrusia Pana". Zaangażowali się w pisanie projektu... i do tej pory mam przed oczami ich radość, gdy usłyszeli, że ich pomysł zyskał akceptację.

Czym ten projekt różni się od poprzedniego?

"Józef i cudowny płaszcz..." to był wspólny projekt całej Szkoły. Wszystko było zaplanowane przez dorosłych. Młodzi byli ustawiani, kierowani, dostali stroje, rekwizyty, które kupili im inni, mieli zorganizowane obozy, warsztaty, jedzenie, a jedynym problemem przed każdym wyjazdem, czy wycieczką było "na którą mamy przyjechać?". Tu wszystko zależy od nich. Począwszy od ustalania harmonogramów, projektowania, zakupów materiałów, przez zapraszanie do współpracy ekspertów, opiekunów, szczegółowe planowanie i załatwianie spraw związanych z wyjazdami, po realizację celów działań - prób, scenografii, kostiumów, strony, filmów, artykułów, obsługi młodzieży decyduje o ich kształcie i zawartości. Jed-

nak głównym celem nie jest wystawienie spektaklu, a postawienie na samodzielność, samorządność i satysfakcję młodzieży z misji jaką pełnią. Podczas przygotowywania musicalu podejmują decyzje i wchodzi w rolę jakie na ogół pełnione są przez dorosłych. Uczą się decydowania i podejmowania ryzyka, przewidywania skutków działania i korekty błędów, współpracy oraz odpowiedzialności za siebie, innych i za wspólny cel. Projekt ten jest prawdopodobnie pierwszym w ich życiu tak rozległym i tak zależnym od nich. Trudno dzisiaj wyobrazić sobie bardziej zespołowe i zespajające działania niż zabawa w teatr.

Co okiem koordynatora było najtrudniejsze?

Trzymać ręce z tyłu - nie wtrącać się i nie wyręczać. To bardzo trudne, bo przecież każdy dorosły uważa, że wie lepiej i robi to szybciej... A młodzi lubią działania krótkoterminowe, które dzieją się tu i teraz i nie wymagają długotrwałego wysiłku. I na wszystko mają czas... Niełatwo też mobilizować do żmudnych i systematycznych czynności, czy planowania. Trochę pomaga mi sam spektakl. Jest prześliczny. Daje ogromne możliwości w każdym aspekcie. Jest inny niż "Józef..", bo tam całość była śpiewana, a muzyka niemal nie milkła. Tu jest 50/50 co stawia znacznie większe wyzwania przed operatorem dźwięku, bo jest dużo efektów specjalnych. Cieszę się, że jest to "Piotruś Pan". W tym roku przypada 15 rocznica śmierci pana Jeremiego, którego twórczość zna każdy dorosły, a którą poznawać powinny kolejne pokolenia. Jest Pan Jeremi niemal naszym dobrem narodowym, tym bardziej się cieszę, że osobiście wystąpi w naszej inscenizacji. Dzisiaj, po serii prób widzę, że jest to od każdej strony bardziej wymagający spektakl, ale nie zamierzam im o tym mówić :)

Skąd środki finansowe na tak wielkie przedsięwzięcie?

Finanse, to zawsze duży problem. Zwłaszcza gdy budżet spektaklu przekracza 150 tysięcy złotych. Ale setki godzin żmudnego pisania kilkunastu projektów w ramach kierowanego przeze mnie Stowarzyszenia "Przyjaciele Wronia" i udało się. Widowisko przygotowane jest w projekcie Ogólnopolskiego Konkursu Grantowego "Równać Szanse 2018" finansowanego przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, ale w ramach dofinansowania wkładu własnego zadania wsparli nas również: Urząd Marszałkowski, Gmina Ryńsk i Gmina Wąbrzeźno. Pozyskałiśmy również grant z Fundacji Tesco. Bardzo zaangażowali się również rodzice. Pomagały nam lokalne firmy, osoby prywatne i wpłaty 1%. Te są szczególnie cenne, bo pozwalają "łatać dziury", czyli finansować wydatki, na które zabrakło, albo nie udało się pozyskać środków. Dlatego jak zawsze proszę - jeśli ktokolwiek uważa, że takie działania mają sens, to przekażcie swój "1%" na rzecz Stowarzyszenia. Oprócz prośby mogę zagwarantować, że środki te, w całości trafiają do młodzieży, która współdecyduje o ich przeznaczeniu. Te wszystkie granty przy stosowanej przez nas zasadzie, że członkowie Stowarzyszenia działają w nim bez osiągania dochodów, pozwoliły nie tylko zrealizować spektakl, ale i wiele wyjazdów, kolonii dla dzieci i młodzieży oraz stworzyć wiele pamiątkowych produktów.

Podczas prób widzieliśmy dużo sprzętu nagłaśniającego i oświetleniowego....

Przy każdym projekcie Stowarzyszenia staramy się umieszczać w budżecie również wydatki na sprzęt. Dzięki temu zgromadziliśmy już pokaźne zestawy

dobrej klasy mikrofonów i reflektorów wraz z urządzeniami do sterowania nimi. Sami rejestrujemy też obraz za pomocą dobrej jakości kamery i aparatu. Oczywiście dążeniem jest, by to młodzież sama ten sprzęt obsługiwała, co przy okazji różnych naszych działań każdy mógł zobaczyć. Teraz tych elementów jest tak dużo, że tylko młodzi są w stanie to wszystko ogarnąć (śmiech).

Uda się?

Młodzież zdaje sobie sprawę z rozmiaru zadania i celu do osiągnięcia. Rozległość i wielowątkowość projektu jest tak ogromna, jak piękno muzyki Janusza Stokłosa i libretta Jeremiego Przybory, a to nie tylko daje szansę na spektakularny sukces na scenie, ale i pole dla każdego do samorealizacji. Spędzili tysiące godzin przy wymyślaniu, planowaniu, przygotowywaniu scenografii, komputerowo sterowanego oświetlenia, cyfrowego dźwięku, przy kostiumach, charakteryzacji i całej oprawie, choćby w postaci tego programu. Również w ich rękach jest cała obsługa spektaklu, synchronizacja wszystkich jego elementów. Część z nich poczuła smak sukcesu, podczas poprzedniej realizacji. Inni również zobaczyli, że można. Jest to coś, co ich kręci, co może ich podtrzymać w długotrwałym wysiłku, a z pewnością tą przygodą procentować będzie w nich przez całe życie.

Trzymam mocno kciuki za ich sukces.

PIOTRUŚ PAN OCZAMI NASZYCH UCZNIÓW



rys. Marcel Siałkowski kl. 6



rys. Bartosz Ułaszewski kl. 1



rys. Aleksander Kulus kl. 4



rys. Aleksandra Jakóbczyk kl. 6



rys. Julia Górecka kl 3 gim



rys. Patryk Zalewski kl. 4



rys. Sebastian Król kl. 4

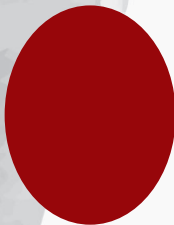
* Prace nagrodzone w konkursie plastycznym zorganizowanym przez grupę projektową "Piotruś Pan równa szansę"

**PIOTRUŚ PAN - WIKTOR CHMIEL**

Jestem Wiktor i mam 15 lat. Mam zaszczyt grać główną rolę - Piotrusia Pana w naszym musicalu. Od 6. roku życia uczęszczam do szkoły muzycznej 1. stopnia. Z natury jestem spokojną osobą, więc grana postać jest dla mnie ogromnym wyzwaniem. W wolnym czasie jeżdżę ze znajomymi na rowerze, gram na fortepianie. W przyszłości chciałbym studiować prawo i administrację, ale nadal posiadać pasję - muzykę.

**WENDY - KAROLINA DYBKA**

Jestem dwunastoletnią dziewczynką, która interesuje się muzyką. W wolnym czasie śpiewam i gram na wiolonczeli. Rola Wendy to dla mnie nie małe wyzwanie, pomimo to mam nadzieję, że poradzę sobie z nią znakomicie. W przyszłości chciałabym osiągnąć sukces na skalę światową. Marzę o zostaniu piosenkarką.

**SZNAPS - JAKUB TOMKIEWICZ**

Jestem szesnastoletnim uczniem Szkoły Podstawowej w Zieleniu. Interesuję się historią, co pomaga mi wczuć się w moją rolę. W wolnym czasie majsterkuję i biegam, a co ciekawe - umiem grać na grzebieniu. W przyszłości pragnę zająć się konstruowaniem robotów przemysłowych.

**JANE - KAROLINA SIERADZKA**

Mam 8 lat i gram Jane. Jestem istnym wulkanem energii. Uwielbiam tańczyć i śpiewać. W domu jest mnie wszędzie pełno. Moim ulubionym zajęciem są zabawy z Maksem. Ten czworonożny pupil zawsze wywołuje uśmiech na mojej twarzy.

**PANI DARLING - EWA KURZYŃSKA**

Od najmłodszych lat edukacji śpiewałam w chórach, grałam na instrumentach, np. na gitarze. Jestem katechetką w Zieleniu ponad dwadzieścia lat. Mam zaszczyt brać udział w przedsięwzięciu „Piotruś Pan”. Uczniowie projektu poprosili mnie o zagranie roli Pani Darling. Zgodziłam się, bo uwielbiam mieć kontakt ze sztuką i muzyką.

**PAN DARLING - WOJCIECH GÓRALSKI**

Jestem kierownikiem chóru Cantate Domino. Moja przygoda zaczęła się w momencie, kiedy mój tata kupił mi pierwsze pianino! Już wtedy wszyscy wiedzieli, co będę robić w przyszłości... Zdjęcia w moim albumie są z dwóch kategorii - albo gram lub śpiewam, albo siedzę na wszelkich motocyklach, bo to właśnie moja druga największa pasja. W każdej wolnej chwili zamiast odpoczywać, wolalabym podróżować.

**KAPITAN HAK - MARCIN WRÓBLEWSKI**

Witam się z Państwem tym razem jako ekscentryczny, nieco ekstrawertyczny, ciut apodyktyczny, lekko szalony, ale zawsze wzór dobrych manier i nienagannego zachowania - James Hak - kapitan łajby „Wesoły Roger”, na której ścigam po wszystkich morzach i oceanach pewnego chłopca, przez którego straciłem dłoń... To druga moja życiowa rola w musicalach wystawianych przez naszą szkołę. A ponieważ jak bohater, którego gram nie mogę usiedzieć na miejscu, z wielką przyjemnością przyjąłem zaproszenie od uczniów.

**DOROSŁA WENDY - SABINA TOPIJ-BRYLIŃSKA**

Kiedy będę duża, to dopiero Wam pokażę!

**MARTA MEKA - REŻYSER**

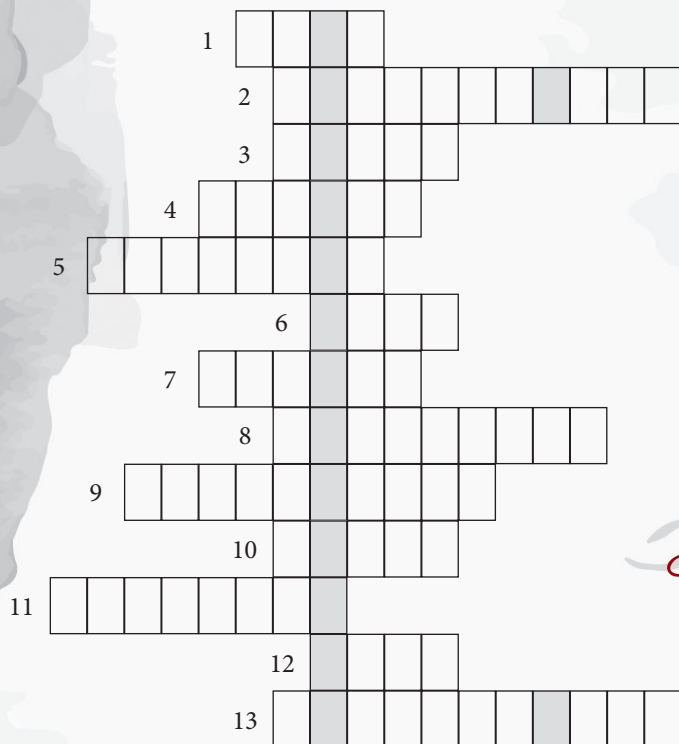
Mam 16 lat i nigdy nie sądziłam, że będę w tak młodym wieku reżyserowała szkolny musical. Moimi pasjami są: gotowanie, psychologia i literatura. Dwa razy w tygodniu uczęszczam na wolontariat do pobliskiego Domu Pomocy Społecznej, bo Kocham pomagać. Marzę o studiowaniu psychologii klinicznej dzieci i młodzieży oraz biznesu.

**JULIA ŚMIGIELSKA - REŻYSER**

Mam 15 lat i od 7 lat uczęszczam na treningi Karate Kyokushin. Aktywność fizyczna i taniec to moje pasje, co mogę pokazać innym poprzez rolę Tygrysy z Białą Lilią w Żebach. Tworzenie, a następnie ukazywanie innym wymyślonej przeze mnie reżyserii i choreografii sprawia mi wiele przyjemności.

Obsada





KRZYŻÓWKA

Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj nazwę wyjątkowej wyspy na morzu bylejałości.

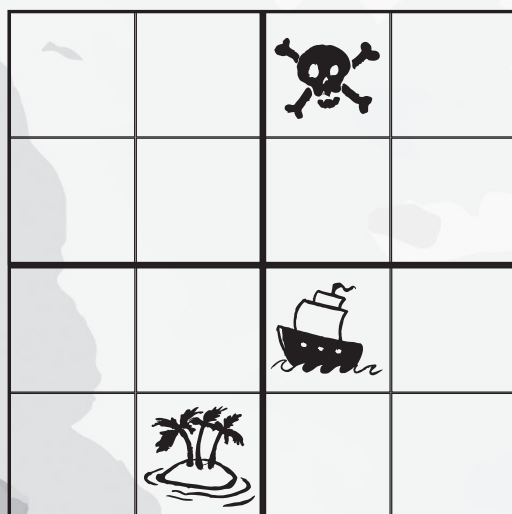
- | | |
|--|---|
| 1. Pies rodziny Darlingów | 8. Rodzeństwo Wendy |
| 2. Główny bohater musicalu | 9. Wróżka Piotrusia Pana |
| 3. Cóрка Darlingów | 10. Stolica Wielkiej Brytanii |
| 4. Najsłynniejszy zegar w Londynie | 11. Księżniczka Czerwonoskórych |
| 5. Wróg kapitana Haka, który zjadł jego prawą dłoń | 12. Cóрка Wendy |
| 6. Przywódca Indian | 13. Główny złoczyńca, przywódca Piratów |
| 7. Pomocnicy kapitana Haka | |

Łamigłówki



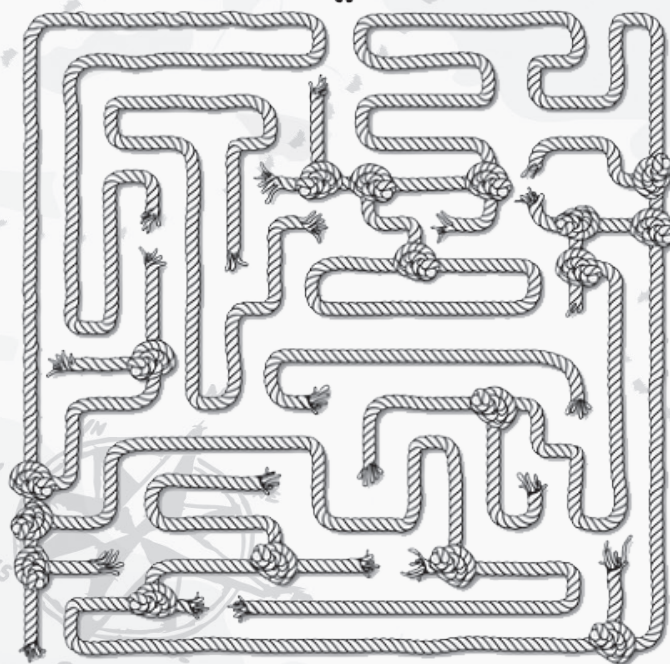
SUDOKU

Uzupełnij sudoku



LABIRYNT

Pomóż Piotrusiowi znaleźć Wendy



OBSADA:

Piotruś Pan - Wiktor Chmiel
Wendy - Karolina Dybka
Pani Darling - Ewa Kurzyńska
Dorośła Wendy - Sabina Topij-Brylińska
Pan Darling - Wojciech Góralski
Kapitan Hak - Marcin Wróblewski
Miś - Jakub Wzorek
Jaś - Dawid Swobodziński
Jane - Karolina Sieradzka
Tygrysica z Lilią w Zębach
- Julia Śmigielska
Wódz Olbrzymia Panter Mniejsza
- Kacper Dziankowski
Nana/Krokodyl - Nikola Pawłowska

Zagubieni Chłopcy:

Ciutek - Krzysztof Pyszko
Dubel - Mateusz Krukowski
Trąbal - Kajetan Dąbrowski
Szpic - Brajan Korda
Rybol - Wiktoria Grzywacz
Powtórka - Dominik Berg

PIRACI:

Snaps - Jakub Tomkiewicz
Wermuth - Dawid Lawrenc
Calwados - Jakub Piszczór
Skunks - Ksawery Waśniewski
Alpaga - Jakub Lewczyk
Bimber - Bartosz Maśliński

SYRENY:

Anna Śmigielska
Weronika Lewczyk
Oliwia Jakóbczyk
Zuzanna Jastrzebska

GWIAZDY:

Zuzanna Jastrzebska
Anna Śmigielska
Weronika Lewczyk
Oliwia Patyna
Patrycja Kozłowska
Martyna Wesołowska
Wiktoria Król

PLEMIĘ PIKANINÓW:

Natalia Dąbrowska
Natalia Budniewska
Patrycja Kozłowska
Sandra Siąłkowska
Alicja Kulus
Wiktoria Górka
Oliwia Patyna
Weronika Lewczyk
Amelia Kępińska
Wiktoria Król
Anna Śmigielska
Aleksandra Jakóbczyk
Oliwia Jakóbczyk
Anna Sipak
Zuzanna Jastrzebska

Marta Gołębiowska
Natalia Milanik
Kacper Sieradzki - Obosieczny Tasak
Sebastian Górski - Szaman
Bartosz Waśko - Rozkraczony Lew*
Brajan Korda
Jakub Piszczór
Marcel Popielec
Olivier Maciuła
Szymon Szymański
Weronika Jaworska
Błażej Król
Oskar Strzyżewicz
Krystian Trejderowski
Nadia Michałek
Martyna Krukowska
Aleksandra Szymańska
Karolina Sieradzka
Marcelina Pawlicka
Marta Jabłońska
Julia Dąbrowska
Małgorzata Lewczyk
Lena Kępińska
Nikola Trejderowska
Karol Żonakowski
Marcel Buczkowski
Dominik Stępiak

*Widowisko przygotowywane przez młodzież z grupy projektowej „Piotruś Pan równa szanse”
w ramach projektu realizowanego w Ogólnopolskim Programie Grantowym „Równać Szanse 2018”
Zadanie współfinansowane ze środków Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Gminy Ryśk, i Gminy Miasto Wąbrzeźno.
Licencja na wystawienie utworu została wydana przez Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.
Wersja amatorska spektaklu „Piotruś Pan” wystawianego przez Teatr Studio Buffo.*

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim osobom, instytucjom i firmom, które w rozmaitych formach wspierały nas przy realizacji spektaklu, w szczególności: Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Marszałkowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Wójtowi Gminy Ryńsk, Burmistrzowi Miasta Wąbrzeźno.

Przedstawienie sfinansowane zostało również dzięki darowi-
znom z odpisu 1% podatku. Jeśli uważasz, że takie inicjatywy
mają sens, to wpisz proszę w zeznaniu podatkowym w części J -
WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ
ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP), w dwóch kolejnych
rubrykach: nr KRS - 0000121592 Toruńskiego Stowarzyszenia
Pomocy Szkole oraz kwotę odpisu 1% od podatku, a w części
K - INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE: Stowarzyszenie „Przyjaciele
Wronia”, Wronie 27/9.

Użyte w folderze fotografie wykonane zostały przez grupę
projektową „Piotruś Pan równa szanse”. www.pp.zielen.edu.pl

PATRONI
HONOROWI



Województwo
Kujawsko-Pomorskie



Dofinansowano z budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



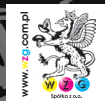
PATRON
MEDIALNY



ORGANIZATOR



WSPARLI
NAS



Opracowanie graficzne: Michalina Redmerska